

Karl R a h n e r, *Kirche und Sakramente*, Freiburg i. Br. 1960, ss. 104.

Nieznaczną rozmiarami, ale bogata w treść praca K. Rahnera wprowadza nas w interesujący problem wzajemnych powiązań eklezjologii dogmatycznej i sakramentologii, oraz dwustronnego ich wpływu na rozwój zawartych w nich prawd szczegółowych. Autor wypowiedział się na powyższy temat przed kilku laty w czasopiśmie „Geist und Leben” (28 (1955) 434—453). Obecnie podsumowuje swoje dawne wywody, uzupełnia je, poszerza, tworząc systematyczną całość. Poglądy swoje zamieszcza w serii wydawnictw zatytułowanej jako *Quaestiones disputatae*; traktuje je więc jako podlegające dyskusji.

Praca dzieli się na dwie części;

pierwszą część poświęca Autor analizie sakramentalnej struktury Kościoła; w drugiej omawia eklezjologiczne aspekty poszczególnych sakramentów.

Prawda o Kościele jako prasa-kramencie nie jest w teologii zupełnie nowa. Zajmowali się nią w ostatnich latach H. Schillebeeckx OP (*De sacramentele heilseconomie*, Antwerpen 1952), O. Semelroth SJ (*Die Kirche als Ursakrament*, Frankfurt 1955²) i inni. Sakramentalna koncepcja Kościoła wyrasta z charakteru całości, ekonomii zbawczej, w której dostrzegamy współistnienie dwu elementów: widzialnego i niewidzialnego. Wzajemny ich stosunek układa się w ten sposób,

że element widzialny ujawnia obecność elementu niewidzialnego; co więcej, w sakramentach Nowego Testamentu element ten staje się współprzyczyną sprawczą niewidzialnej łaski. W tajemnicy Wcieleń, która zapoczątkowała obecność ekonomii zbawczą, stwierdzamy podobny dualizm elementu widzialnego i niewidzialnego. Widzialna natura Chrystusa ujawniła światu obecność Syna Bożego na ziemi w postaci dostrzegalnej zmysłami.

Ponieważ Kościół stanowi pewnego rodzaju ogniwo łączące Chrystusa z sakramentami, dlatego i w jego naturze, prawem podobieństwa, ujawnił się ów dualizm sakramentalny w postaci spłotu w niej elementu widzialnego — ludzkiego i niewidzialnego — boskiego.

Strukturę sakramentalną Kościoła wyprowadza Autor od Chrystusa. Widzialny jej element utożsamia z rzeczywistością ludu Bożego w jego społecznej i prawnej oparciu (s. 77). Uobecnia on i ujawnia w świecie zwycięską łaskę Chrystusową. Jest historyczno-eschatologicznym ucieleśnieniem zbawczej woli Bożej (s. 19—21).

Ciekawe stanowisko zajmuje Autor wobec niełatwej do historycznego udowodnienia kwestii ustanowienia przez Chrystusa 4 sakramentów: bierzmowania, kapłaństwa, małżeństwa i sakramentu chorych. W Piśmie św. i pierwotnej tradycji nie znajdujemy na ten temat wyraźnych wypowiedzi. Być może, nie zapisano Chrystusowych słów ustanowienia. Autor wysuwa jednak możliwość innego rozwiązania. Stwierdza, że ustanowienie tych sakramentów może zawierać się *implicit*e w wyraźnym ustanowieniu Kościoła jako ucieleśnienia łaski; wyrastają one zatem z Kościoła jako prasakramentu. Chrystus ustanowił je przez sam fakt założenia Kościoła (s. 45—56). W związku z powyższym poglądem Autora nasuwa się pytanie, dlaczego tylko niektóre działania Kościoła są sakramentami, a inne nie mają takiego charakteru.

W drugiej części pracy omawia K. Rahner eklezjastyczne aspekty każdego z sakramentów, poświęca-

jąc najwięcej uwagi Eucharystii. Traktuje je nie tyle jako urzędowe działania Kościoła, lecz raczej jako zdarzenia w historii zbawienia poszczególnych odbiorców sakramentów (s. 73). Wywody swe podsumowuje twierdzeniem, że sakrament jest dziełem Boga, Kościoła i przyjmującego sakrament (s. 104).

Wydaje się, że Autor wykazał dużo twórczej inwencji w analizie natury Kościoła. Uderza także żelazna konsekwencja w stosowaniu zasady sakramentalnej we wszystkich przejawach życia tegoż Kościoła (wejście do Kościoła przez sakrament, konieczność Kościoła do zbawienia, element widzialny w jego członkostwie). Niewystarczająco jednak potraktował wkład Kościoła w samo powstawanie sakramentu. Autor omówił niejako jedną stronę zagadnienia, mianowicie wpływ sakramentologii na eklezjologię; mniej uwagi poświęcił wpływowi eklezjologii na sakramentologię, a wpływ ten jest niewątpliwy; będzie o nim mowa w niżej zamieszczonej recenzji pracy L. Villette'a. Ta jednostronność w ocenie wzajemnych wpływów eklezjologii i sakramentologii wynika z nierównego potraktowania w zastosowaniu do Kościoła dwu istotnych właściwości sakramentu: jego funkcji oznaczania i przyczynowania. Autor uwzględnił głównie funkcję oznaczania. Ukazał Kościół jako znak zbawczej woli Bożej i łaski w Chrystusie. Nie podkreślił w tym samym wymiarze drugiej funkcji sakramentu, jego zdolności przyczynowania łaski. Dlatego w swej pracy nie ukazał w pełni Kościoła jako współprzyczyny sakramentu i łaski.

Pewne obawy budzi także odstępstwo Autora od uświęconej tradycją, niejako sakralnej, cyfry 7 sakramentów. Pewne odchylenie od tej liczby, powiększanie jej do cyfry 9 (doliczając jako odrębne: sakrament diakonatu i biskupstwa; s. 56) wydaje się zbyt ryzykowne jako niezgodne z powszechną tradycją na Wschodzie i Zachodzie chrześcijańskim, aczkolwiek dopuszczalne w pracy, która chce być *quaestio disputata*. Ks. B. Pylak